

Komentarz mecenas Jerzego Świteńskiego, obrońcy generała Leszka Lamparskiego

To nie jest wyrok, którego oczekiwałem, ale nie jest też zaskakujący. Sąd zwrócił uwagę na te aspekty oceny prawnej działania Pana generała Leszka Lamparskiego, które zostały już – być może trochę w sposób pobieżny – potraktowane przez sąd I instancji. Przy sprawie tej rangi, przy złożonej bardzo materii prawnej, wyrok nie jest zaskakujący, ale z wieloma тезami wygłoszonymi w ustnym uzasadnieniu nie zgadzam się, ale też wiele uwag z zakresu oceny prawnej podzielam.

Sprawie stanowiska sądu, że poprzez podpisywanie decyzji o internowaniu doszło do naruszenia prawa - To jest materia niezwykle złożona. To dzisiaj trudno pojąć – ja się z tym osobiście, co podkreślam z całą mocą, głęboko się nie zgadzam – ale trzeba mieć na uwadze, że w okresie PRL, nie mówię o latach 50-tych tylko o latach 70-tych, dwukrotnie konstytucję zmieniono, uznając datę jej obowiązywania z dniem uchwalenia, przed publikacją w Dzienniku Ustaw. Taka metoda w cywilizowanym systemie tworzenia prawa musi budzić sprzeciw i taki sprzeciw usłyszałem ze strony sądu. Ale taka była praktyka ustawodawcza w tamtym czasie.

W sprawie przedawnienia – Sąd I instancji wydał wyrok uniewinniający, w związku z tym nie traktował szerzej o przesłankach uzasadniających umorzenie postępowania z powodu przedawnienia, co jest rzeczą naturalną. Prokurator w apelacji wykluczył możliwość takiego przedawnienia, natomiast ja przedstawiłem dość obszerną argumentację przemawiającą za tym, że to przedawnienie może mieć uzasadnienie. W sytuacji kiedy Dekret z 17 grudnia został jednak bezspornie opublikowany i działania L. Lamparskiego po tym czasie nawet przez IPN nie były uznawane za nielegalne, co istotnie wpływa na kwalifikację prawną, a tym samym na możliwość oceny przedawnienia. Tak naprawdę rozstrzygającym będzie tutaj ocena zarzutów w kontekście tego, czy działania Leszka Lamparskiego wyczerpują znamiona zbrodni przeciwko ludzkości w rozumieniu prawa międzynarodowego. To nie było przedmiotem szerszej oceny sądu I instancji i w tym kierunku – jak zrozumiałem – Sąd Okręgowy zaleca kontynuowanie postępowania. Uznanie tych działań za zbrodnię przeciwko ludzkości w rozumieniu prawa międzynarodowego – co podkreślam – wyklucza przedawnienie. W innym przypadku wydaje mi się to rozwiązanie oczywistym, jeżeli wyrok nie miałby być wyrokiem uniewinniającym.”